

Krzysztof Paczuski

## **44 sonety**

Wydawnictwo Lubelskie

**Lublin 1980**

### **XVIII**

Spotykamy się nocą, potajemnie, we śnie na granicy przepaści,  
która miast rozdzielać,  
łączy mocniej dwa strachy nieprzytomną bielą,  
że patrzymy na siebie jak na zjawy leśne.

Na granicy przepaści, w ciemnym gąszczu mary,  
gdzie co nocy bezwiednie błądzimy w ciemności,  
spotykamy się, ślepy zaczynając pościg  
za dotykiem, co strach nasz uspokoi biały.

Pragnę snu, bo samotność rządzi moją nocą,  
w dzień cię widzę, lecz z pustką usypiam w ramionach,  
sen jest naszym zbawieniem, ale powiedz, po co  
tęsknisz, gdy jestem obok. Czyżby niespełniona!  
noc mogła tak bardzo przywiązać cię do mnie?  
Bądź ze mną każdej nocy, a o śnie zapomnij!

## **XIX**

Nie jesteś mi, Pani, muzą, poezją, wspomnieniem,  
zakazanym owocem czy wierną przyjaźnią,  
nie wiem też, czy miłością, bo mnie przecież drażnią  
uśmiechy, gdzie pokory znajduję kamienie.

Nie jesteś dla mnie śmiercią, trudno, nic nie zmienię,  
że nawet złą pieśzczotą, z którą trochę różniej.  
Nie myślę o tobie płócho, nie myślę poważnie,  
jednak na dłoniach czuję twego serca drżenie.

Nie jesteś, Pani, rozsądkiem i nie jesteś szaleńcem,  
zabawką, kochanką, druhem, żoną, niewolnicą.  
Nie jesteś, i bardzo dobrze, bo nigdy nie chciałem  
wiedzieć, na kogo patrzę, nim całą cię chwycę.

Nie jesteś, Pani... a przecież jesteś, to mnie cieszy,  
nie zagubi się w szczęściu, kto zbyt się śpieszy.

## XXI

(z Kochanowskiego)

Równy jest cesarzowi (gdyby było wolno  
trochę więcej powiedzieć: cesarza przerasta),  
kto naprzeciwko ciebie siedząc, okiem wrastał  
w twarz twoją; słuchem w uśmiech jak w muzykę pełną.

Lica twoje i uśmiech w niepamięć spokojną  
przywodzą mnie smutnego, gdy wzrokiem zadrasnę  
postać twoją. Nie znajdę słowa, które jasne  
wypowie to, co głowę niepokoi wolną.

Usta milkną i ogień we wnętrznościach czuję,  
w uszach szumi potwornie, ból w skroniach cwałuje,  
noc mi oczy zamyka, więc grzęznę w ciemnościach.

Żar mi serce zalewa, pot gorący skronie.  
Bledną, słabość rozkoszna pulsuje mi w kościach.  
Zaraz twoim kolanom martwy się pokłonię.

## XXI

Leżysz naga na dłoniach śpiącego jeziora,  
w marmurowym śmie mrozem rzeźbiona najbielszym,  
Wśród różowych goździków, ekstatycznych wierszy,  
ostatnią czujesz rozkosz łą nie poruszona.

Może umarłaś naga lub doznając konasz  
pod tym, który dla ciebie zawsze będzie pierwszy.  
Wśród różowych goździków całujących piersi,  
jednym spazmem porwana, w niebo lecieć skora.

Nagle znikasz. W tym miejscu zamrożnięte lustro  
odbija kształt nagości, profil twego ciała  
różowych kwiatów wieńcem zaznaczony. Pusto,  
może umarłaś, Pani, może tylko spałaś.

Może leżysz przykryta chustą Weroniki,  
a obok z rozkoszy płaczą różowe goździki.

## XLVIII

Bogusławowi Wróblewskiemu

Nie ma chyba bez wyjścia w życiu sytuacji;  
w tej grze nikt nikomu nie może dać mata.  
Nie znając żadnej prawdy zawsze mamy rację.  
Słońce wolnością świeci na więziennych kratkach,

słońce świeci niewolą w gałęziach akacji,  
Kain bliski był Bogu zabijając brata.  
Na szafocie największą sprawia satysfakcję  
uśmiechnąć się do stryczka lub obrazić kata.

Zagrajmy zatem w szachy, bowiem tylko w szachach  
istnieje sytuacja bez wyjścia dla ciebie.  
Nie w życiu, tylko tutaj można ci dać mata,  
na szach twój król odpowie białą flagą: „nie wiem”.

I ty odpowiesz „nie wiem” w nie udanej trosce,  
i pomyślisz, że życie jest jak szachy proste.

## XLIX

Waldemarowi Drasowi

Huk to jest otwór świata, gdy ja w środku stoję  
pozornie obojętny, pozornie wzruszony,  
albo ptak z dziobem w chmurę bezpiecznie wtulonym,  
albo krwawe na niebie gwiazdozbiorów słoje.

Krzyk to są usta ziemi szeptaniem rozcięte,  
kiedy ty tu pośrodku tkwisz jak oko w głowie,  
albo ciemnej jaskini lodowaty powiew,  
albo milczenie gwiazdy na dwoje pękniętej.

Cisza to nozdrza lasu zachwycane niebem  
narkotycznym, jak czerwień wiosennego cienia,  
albo dłonie miłością rozgrzane i chlebem,

albo pełna ufności nieznajoma ziemia,  
która szkielety nasze do piersi przygarnie.  
Cisza jest tylko dla nas, huk i krzyk są dla mnie.